

Audycja Nr 169, temat: „Wizja tronu w niebie”, 28 Listopad 2015

Jak zwykle w czwartą sobotę miesiąca wita się ze słuchaczami audycja religijna „Wczoraj, dziś i na wieki”. Dzisiejszy program przygotowali Tadeusz Żurek, Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. Czas dzisiejszego wieczoru zamierzamy wykorzystać na kontynuowanie rozważań ostatniej księgi Biblii, czyli Księgi Objawienia. W poprzednich audycjach nasze myśli koncentrowały się na zapisie historii wieku chrześcijańskiego, co zostało przekazane nam przez apostoła Jana w rozdziałach od pierwszego do *trzeciego*. Objawiciel podzielił ten Wiek na siedem krótszych okresów, zwanych także siedmioma Kościołami, począwszy od okresu Efezu, pokrywającego czasy apostołskie, a skończywszy na ostatnim okresie zboru w Laodycei. Wizja Siedmiu Kościołów przekazana Janowi, stanowi pewną logiczną całość, którą łatwo zamknąć w jeden obraz. Szczególnie, że Pan dał Janowi tę wizję, jako jeden proroczy *obraz*, który Jan nazwał zachwyceniem, jak czytamy: „*popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby, który mówił.*” Obj. 1:1.

Rozważając teraz rozdział następny, czyli czwarty możemy oczekiwać, iż Jan przekaże nam inną, następną wizję. Nasze oczekiwania spełniają się, czytając już początkowe słowa: „*Potem widziałem, a oto drzwi były otwarte w niebie, i głos poprzedni, który słyszałem, jakby głos trąby rozmawiającej ze mną, rzekł: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem.*” Obj 4:1. Naszą uwagę zwraca stwierdzenie Jana: *Potem widziałem*. Jan nawiązuje w słowach „*potem,*” do swojej pierwszej czyli poprzedniej wizji. Wówczas Jan słyszał słowa Pana, brzmiące jak głos trąby, widział jego postać przepasaną złotym pasem, siedem złotych świeczników. Jan nadal pozostaje w tym samym miejscu, na wyspie Patmos, jednak jest odbiorcą kolejnej, nowej wizji, którą możemy nazwać: „*Wizją tronu w niebie*”.

Nie oznacza to jednak, że ta wizja ma dotyczyć wydarzeń, następujących po poprzednim okresie Wieku Ewangelii. Jest to spojrzenie na ten sam okres czasu tylko z innej perspektywy, z wysokości nieba. Jan słyszy zaproszenie od Pana: *Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem*. Wierzimy, że Jan przedstawia w tej wizji pewną klasę czy grupę ludzi wierzących, żyjących w Erze Chrześcijańskiej, którą nazywamy Kościołem Chrystusowym. Czyli klasa Jana jest zachęcona, aby z wyższej duchowej perspektywy popatrzeć, w jaki sposób Bóg przygotował, aby błogosławieństwa miały spływać na ludzkość. Ale na to potrzebny był cały Wieku Ewangelii. To uchylenie szerszej miary tajemnicy duchowej, pokazane zostało we fackie, iż przed Janem zostały uchylone drzwi do nieba, przez które mógł wglądać, czerpiąc więcej informacji o Boskim działaniu, niż widzieliśmy w rozwoju Kościoła Chrystusowego, z ziemskiej perspektywy, rozdziałów 1-3. Co nie oznacza, iż Jan ludzkim wzrokiem poprzez otworzone drzwi zobaczył tron Boży, czy samego Boga, czy poczet aniołów.

Tron jest symbolem Boskiej władzy i mocy, królewskiego majestatu. Stolica Boża nie jest literalna, gdyż obejmuje ona niebo: „*Niebo jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich*” Izaj. 66:1. Ludzki wzrok nie pozwala nam zobaczyć chwały i istoty Boga i nieba. Dlatego Jan posłużył się symbolami, których interpretacja pozwoli nam choć po części wglądać do nieba. Pamiętamy inny przypadek, kiedy człowiek wglądał do nieba. Apostoł Paweł nadmienia, iż otrzymał wizję, *podczas* której, jak mówi został „*uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba.*” 2 Kor

2:12. Rozumiemy, iż w jego przypadku „*trzecie niebo*” dotyczyło warunków, które będą istnieć po obecnym czasie panowania śmierci i grzechu. Zobaczył on stan przyszedłego królestwa i tego ziemskiego i niebieskiego.

Wgłębiając się w ten obraz Bożego tronu nie da się oprzeć wrażeniu, iż jest to obraz przedstawiony w sposób bardzo plastyczny, kolorystyczny i przestrzenny, jednocześnie tchnący powagą, szacunkiem i dozą grozy. Odnosimy wrażenie, iż zostaliśmy zaproszeni do zobaczenia czegoś bardzo ważnego. Wizję tą wyraźnie można podzielić na dwie części: pierwsza to poszczególne części składające się na obraz, a druga to akcja, która toczy się z udziałem zwierząt, oddających cześć poprzez śpiew, upadających starców i grzmotów wychodzących spod tronu.

Siedzący na tronie, czyli Pan Bóg, jak podaje w.11, upodobniony jest do trzech kolorów: jaspisu, chodzi o przejrzysty diament, następnie do sardynu, czyli mocnej czerwieni i koloru tęczy, w tym wypadku zielonego. Wokół Boskiego tronu, odziani w białe szaty siedzieli starcy, w liczbie 24. Błyskawice, grzmoty, śpiew, płonące siedem pochodni dopełniało ten obraz. Przed tronem widzimy szklane morze, wśród którego znajdowały się cztery postacie, opatrzone skrzydłami. Zwierzęta nie mają ciała ale jakby głowę z oczami. Nie ma nic skrytego dla tych zwierząt, bo mają oczy ze wszystkich stron. Jak czytamy: *Postać pierwsza podobna była do lwa, postać druga podobna była do cielca, postać trzecia miała twarz jakby człowieczą, a postać czwarta podobna była do orła w locie.* Obj. 4:7

Pismo Święte jednoznacznie uczy, że w sensie dosłownym „*Boga nikt nigdy nie widział*”. Jana 1:18. Jeśli apostoł lub prorok miał ten przywilej, zobaczyć Boga, rozumiemy to jako symboliczne lub graficzne przedstawienie podobieństwo Boga. Cała substancja ciała Boga w tej wizji składała się tylko z dwóch kamieni szlachetnych. Jan zobaczył kamień jaspis i drugi, sardyn. Te dwa kamienie zostały wybrane przez autora wizji, Jezusa Chrystusa, jako najbardziej trafnie oddające dwie cechy Boskiego charakteru: chwałę i miłość. Kamień jaspis jest przejrzysty i czysty a dodatkowo, jeśli połączy się te cechy z odpowiednią obróbką i oszlifowaniem, efektem jest blask, jaki żaden inny kamień nie oferuje. Pokazuje to, iż nasze ludzkie umysły, w pewnym stopniu mogą poznać choć część Boskiej Chwały. To tłumaczenie poparte jest inną myślą Jana, gdzie czytamy: „*mające chwałę Bożą; blask jego podobny do blasku drogiego kamienia, jakby jaspisu, lśniącego jak kryształ.*” Obj. 21:11. Przejrzystość diamentu oznacza również zamilowanie Boga do czystości, rozumianej w sensie braku zmienności i przemiany, pełen dobrych intencji, brak nienawiści. Jako, że jaspis czy diament, cechuje się niezwykłą twardością, odzwierciedla to inną cechę Boskiego charakteru, jaka jest praworządność. Ma to odzwierciedlenie w słowach: „*Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego.*” Psalm 89:15

Drugim kamieniem, przez który Boska istota została wyobrażona w oczach Jana, był kamień sardyn. Najbardziej widoczną cechą tego kamienia jest jego czerwono-żółtawy kolor, który należy do barw ciepłych w przeciwieństwie np. do koloru niebieskiego. Ta ciepłota w charakterze Boskim kojarzy się nam nierozłącznie z miłością i miłosierdziem pokazanym w kierunku człowieka, poprzez krew swego Syna. Wybitnie dobrze to połączenie, czerwonego koloru sardynu pokazują słowa Apostoła: „*Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego*”, Rzym. 3:25. Inną cechą tego kamienia jest, łatwość obróbki. Widzimy to w Boskim

nakłonieniu się do upadłego człowieka i dopasowaniu planu zbawienia, aby ludzkość odkupić. Obydwa te kamienie znalazły miejsce w napierśniku Najwyższego Kapłana. Kolejność ułożenia, czyli sardyn, jako pierwszy a jaspis, jako ostatni, rzutują na przednią rolę boskiego miłosierdzia w odkupieniu człowieka. To nie Boska sprawiedliwość, ale właśnie miłosierdzie było motorem tego planu, aby przez to sprawiedliwość, pokazana w ostatnim kamieniu, jaspisie została zaspokojona.

Wokół tronu Jan zobaczył tęczę. Wyróżniała się ona szmaragdowym kolorem. Biblijna tęcza jest znakiem przymierza, pokoju i pojednania, odkąd Noe po raz pierwszy zobaczył to siedmiokolorowe zjawisko. Był to znak Boskiego przyrzeczenia, niekarania człowieka potopem. Podobnie jak w przyrodzie, szmaragdowy, zielonkawy kolor świadczy o życiu, o świeżości, wiecznej młodości i nadziei, przypomina zieloność traw i drzew wiosennej pory. Tutaj tęcza również reprezentuje przymierze lub obietnicę przyszłego pojednania człowieka z Bogiem zbawienia. Mamy nadzieję, jak zielony kolor, że życie wieczne zakwitnie kiedyś dla rodzaju ludzkiego, najpierw poprzez wzbudzenie z grobu a potem stopniowe dochodzenie do doskonałości, jaką posiadał ojciec Adam. Tęcza widziana z powierzchni ziemi jest półkolista w wyglądzie, natomiast to samo zjawisko widziane z samolotu pojawia się, jako okrąg lub pierścień, który nie ma początku ani końca. Tęcza widziana przez Jana, jako pierścień, zawieszona była wokół tronu, czyli majestatu Boga. Ilustruje to istotę Jedyne Boga, bez początku i bez końca w naturze boskiej czyli nieśmiertelnej.

Centralne miejsce tronu Boga otoczone było w Janowej wizji przez 24 trony, na których zasiadała taka sama liczba starców. Ich odzienie stanowiły białe szaty a głowy przyozdobione złotymi koronami. Tych starców widzimy również w dalszej części wizji upadających, oddających pokłon i chwałę Bogu. Innymi słowy, są oni świadkami Boga, potwierdzającymi jego zamysł czyli plan zbawienia, realizowany przez Chrześcijański Wiek Ewangelii i przyszły Wiek 1000-lat. Takie świadectwa możemy znaleźć w Starym Testamencie, gdzie liczba 24, sugeruje nam, iż te 24 świadectwa pochodzą od takiej samej liczby prorockich mężów Starego Testamentu, począwszy od proroka Enocha, o którego prorocत्वie wspomina apostoł Juda, poprzez Mojżesza, Jeremiasza, Amosa, aż do Zachariasza i Malachiasza. Nie znaczy to, iż 24 starców przedstawia 24 proroków, ale raczej ich przesłania. Pomocnym w zrozumieniu tych powiązań służy oświadczenie apostoła Piotra: *„Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce,”* 1Piotra 1:10. Apostoł Piotr dowodzi, że świadectwa prorockie wskazywały na obietnice, które zajaśniały wyraźniej z czasem Przyjścia Mesjasza i rozjaśnienia ich przez naukę apostołską. Skoro starcy reprezentują prorocत्व przesłanie, a więc złoto ich koron może wskazywać, iż te prorocत्व zostały zapisane pod natchnieniem Boskiej mocy, czyli Ducha Świętego. Prawdziwość i czystość tych Boskich objawień widzimy w białym kolorze szat okrywających starców.

Kontynuacją tej wizji są słowa: *„A z tronu wychodziły błyskawice i głosy, i grzmot.”* Obj. 4:5. Zwrot *„z tronu”* sugeruje, iż wszystkie te trzy efekty pochodziły od zasiadającego na tronie, a miały wskazywać na zewnętrzne dowody mocy i Boskiego autorytetu a ponadto były pod boskim nadzorem. Błyskawice kojarzą się nam zwykle z dużą ilością światła, co symbolicznie wskazuje na oświecenie prawdą

Słowa Bożego a także rozpowszechnieniem umiejętności i prawdy. Wskazują na to słowa Psalmu 97: 4. *„Błyskawice jego oświecają świat, Widzi to ziemia i drży.”* Grom, kojarzy się ze sądem i potępiającym wydaniem wyroku. Jest narzędziem, którym Bóg posługiwał się wielokrotnie, choćby kiedy karał egipską ziemię właśnie grzmotami i gradem za czasów Mojżesza. Natomiast głosy z tronu, są to boskie narzędzia w komunikowaniu czy napominaniu narodów. Jak czytamy: *„Bóg, Wszechmocny Pan, przemówił i wezwał ziemię Od wschodu słońca aż do zachodu jego.”* Psalm 50:1 Ta część wizji zamknięta jest, jak czytamy: *„przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; jest to siedem duchów Bożych.”* Obj 4:5 Ten obraz przenosi nas do Namiotu Zgromadzenia, gdzie siedem oliwnych lamp rozświecało Miejsce Święte, umożliwiając Kapłanom sprawować służbę. Wskazuje to na światło rzucane przez Ducha Świętego, dla naśladowców Chrystusa podczas siedmiu etapów Wieku Ewangelii. Mając nadzieję na następne spotkanie przy okazji okolicznościowej audycji związanej z narodzeniem Bożego Syna w czwartą sobotę grudnia, żegnamy się ze słuchaczami życząc dobrej nocy.